

Sygn. akt V KK 40/14

POSTANOWIENIE

Dnia 24 kwietnia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 24 kwietnia 2014 r.,
sprawy **P. B.** i **M. B.**
skazanych z art. 158 § 3 k.k. i art. 158 § 1 k.k.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanych
od wyroku Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 18 września 2013 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W.
z dnia 18 marca 2013 r.

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć obydwu skazanych kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego - w równych przypadających na nich częściach.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 marca 2013 r. Sąd Okręgowy uznał P. B. i M. B. za winnych dokonania wspólnie i w porozumieniu także z innymi osobami dwóch przestępstw: z art. 158 § 3 k.k. oraz z art. 158 § 1 k.k. i wymierzył im kary łączne po 4 lata pozbawienia wolności.

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonych, podnosząc w apelacji: zarzuty naruszenia art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 7 k.p.k., będący ich konsekwencją zarzut błędu w ustaleniach faktycznych poprzez uznanie obydwu oskarżonych za winnych popełnienia przypisanych im czynów, a także zarzut rażącej niewspółmierności kary.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 18 września 2013 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok wobec obydwu oskarżonych.

Kasację od tego wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanych. W tej kasacji podniósł zarzuty:

- naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 457 § 2 k.p.k., które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez weryfikację, a następnie werbalizację zebranego w sprawie materiału dowodowego, która daje wyraz akceptacji wadliwej oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, a która przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego powinna prowadzić do uznania, że złożona w sprawie opinia biegłego lek. J. M. nie spełnia kryteriów zupełności (art. 201 k.p.k.),
- naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 457 § 2 k.p.k., które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez weryfikację oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji, jak wynika z uzasadnienia wyroku Sądu II instancji, podzielenie przez Sąd odwoławczy oceny dowodów wykraczającej poza ramy swobodnej oceny dowodów

i wniósł o uchylenie wyroku Sądu II instancji i wyroku Sądu I instancji oraz przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na tą kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanych jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym. Takimi bowiem są obydwie podniesione w niej zarzuty. Nie spełniają one wymogów – w tym nawet formalnych – które ustawa karna procesowa określa odnośnie funkcji, przedmiotu i podstaw kasacji. Sposób sformułowania obydwu zarzutów i przedstawiona wyłącznie ich motywacja nakazują w tym miejscu przypomnieć, iż kasacja jako nadzwyczajny, bo przysługujący stronom od prawomocnego wyroku

sądu odwoławczego kończącego postępowanie w sprawie (art. 519 k.p.k.), środek odwoławczy ma samoistny, wyjątkowy charakter i jako taka nie może być utożsamiana z apelacją. Jej podstawy są autonomicznie określone w art. 523 § 1 k.p.k. i są zasadniczo odmienne od tych, które można podnosić w apelacji. Nie mogą ich bowiem stanowić ani zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, ani – samodzielny – zarzut rażącej niewspółmierności kary. Zarówno wówczas, gdy są wprost podniesione i tak nazwane, jak i wtedy gdy dla obejścia owych ustawowych regulacji przyjmują błędną postać zarzutów obrazy prawa – materialnego, czy procesowego. W świetle jednoznacznej treści przepisu art. 523 § 1 k.p.k. jest przy tym oczywiste, że nie każde naruszenie prawa przez sąd odwoławczy, przy wydaniu zaskarżonego kasacją wyroku, może stanowić skuteczny zarzut kasacyjny. Niezależnie od tego, że musi być ono rzeczywiste (a nie tylko pozorne, wykreowane na skutek wspomnianych ustawowych ograniczeń co do dopuszczalnych podstaw kasacji), to jeszcze musi mieć też swoją rangę. Przywołany przepis wprost stanowi, iż podstawą kasacji może być tylko, obok uchybień wskazanych w art. 439 k.p.k., inne rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Oznacza to, że tylko zarzut kasacji, który wykazuje oba te, kumulatywnie wymagane, warunki może być uznany za zasadny.

Odniesienie tych regulacji do rozpoznawanej kasacji obrońcy skazanych pozwala wnioskować o tym, iż ta nadzwyczajna skarga przewidzianych nimi wymogów nie spełnia, i to w stopniu oczywistym. Przekonanie o tym jest następstwem uwzględnienia następujących okoliczności:

1. Obydwa zarzuty w niej podniesione nie spełniają (wspomnianych) wymogów określonych treścią art. 523 § 1 k.p.k.. Skarżący bowiem zarzucił tylko w nich zaskarżonemu wyrokowi „naruszenie prawa”, nie powołując się przy tym na wymagany tegoż „rażący” charakter. Nie jest to przy tym tylko zaniedbanie redakcyjne dotyczące treści tych zarzutów, także bowiem w uzasadnieniu kasacji jej autor w ogóle na taki, wyłącznie w kasacji dopuszczalny charakter owych zgłaszanych przez siebie uchybień się nie powołał. W tych warunkach brak jest podstaw do tego by, poprzez reguły interpretacyjne z art. 118 § 1 k.p.k., inaczej odczytywać jego intencje w zakresie postaci podniesionych przez niego uchybień,

a zatem także określenia przez niego ich rangi. Omawiany w tym miejscu brak kasacji i stwierdzona niemożność jego konwalidowania poprzez odmienne, od jego faktycznego zapisu, odczytanie, świadczy wręcz samoistnie o oczywistej bezzasadności tej kasacji. Tym bardziej w sytuacji w której Sąd kasacyjny może – co do zasady - w ogóle rozpoznawać kasację tylko w granicach zaskarżenia i podniesionych w niej zarzutów (art. 536 k.p.k.). Oznacza to, że poza wyjątkami wskazanymi przez ustawę (których in concreto nie stwierdzono) Sąd kasacyjny nie może rozważać i rozpatrywać uchybień, których w kasacji nie podniesiono .

2. Analiza treści obydwu zarzutów kasacji dokonana w kontekście twierdzeń przywołanych wyłącznie przez skarżącego w uzasadnieniu tej skargi jednoznacznie wskazuje na to, że rzeczywistą intencją skarżącego było, z jednej strony skłonienie Sądu kasacyjnego – wbrew jego ustawowej funkcji – do przeprowadzenia ponownej kontroli apelacyjnej wyroku Sądu I instancji (czego wprost dowodzi ujęta w uzasadnieniu kasacji argumentacja, jak też dołączenie do niej prywatnej opinii w celu dokonania na nowo weryfikacji przeprowadzonej przez Sąd I instancji i aprobowanej przez Sąd odwoławczy oceny dowodów będących podstawą ich rozstrzygnięć), z drugiej zaś strony skarżący w ten sposób podjął próbę podważenia tych ustaleń, jako – w jego mniemaniu – błędnych . Co więcej, usiłuje on ten cel osiągnąć poprzez zaprezentowanie własnej oceny dowodów i to przeprowadzonej w sposób nie uwzględniający reguł wskazanych w art. 7 k.p.k. Tymczasem – jak to już powyżej wykazano – niedopuszczalność w kasacji takich działań jest oczywista. Znamienne jest przy tym to, że skarżący – eksponując rzekomą wadliwość przeprowadzonej w sprawie przez sądy oceny dowodów - czyni to w sposób wybiórczy, a także niekompletny w odniesieniu do okoliczności, które rzeczywiście w toku procesu ujawniono i które były przedmiotem rozważań tych sądów.

3. Autor kasacji w obydwu zarzutach błędnie też wskazał przepis art. 457 § 2 k.p.k., regulujący sporządzanie przez sąd odwoławczy uzasadnienia wyroku w przypadku uznania apelacji za oczywiście bezzasadną. Z uzasadnienia kasacji wywodzić należy, że skarżący w istocie kwestionuje sposób zrealizowania przez Sąd II instancji obowiązków określonych treścią art. 457 § 3 k.p.k. i to obrazę tego przepisu naprawdę zarzuca. Tak odczytany zarzut jest jednak w stopniu

oczywistym bezzasadny. Zauważyć bowiem należy, iż – wbrew wywodom skarżącego - Sąd Apelacyjny rzetelnie rozpoznał wszystkie zarzuty apelacji, czego dowodzi treść uzasadnienia wydanego przez ten Sąd wyroku. Jednoznacznie z niej wynika, że Sąd II instancji w pełni aprobował dokonaną przez sąd *meriti* tak ocenę materiału dowodowego, jak i prawno-karną analizę ustalonego działania skazanego, w tym i przyjętą subsumpcję. Wskazał też powody dla których uznał bezzasadność przywołanych w apelacji obrońcy skazanych zarzutów. W tej stwierdzonej sytuacji brak jest przesłanek do uznania, że Sąd Apelacyjny uchybił normie art. 457 § 3 k.p.k., skoro przeczy temu treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

4. Podniesiony w istocie w kasacji jako pierwszy zarzut oparcia rozstrzygnięcia na opinii J. M. – pomimo jej niepełności w rozumieniu art. 201 k.p.k. – jest niewątpliwie chybiony. W apelacji obrońca oskarżonego sformułował zarzut dotyczący tego dowodu w pkt. 8. Sąd Apelacyjny na stronach od 9 do 10 uzasadnienia zaskarżonego wyroku ten zarzut apelacji ocenił, w pełni równocześnie aprobując ocenę Sądu *meriti* wartości dowodowej tej opinii. Nie można zatem w sposób uprawniony twierdzić, że Sąd odwoławczy w tym zakresie uchybił wskazanym w podstawie prawnej tego zarzutu przepisom prawa procesowego. Nie można bowiem tego czynić dlatego, że Sąd ten nie odniósł się do każdego zawartego w apelacji twierdzenia, w tym tego, które nie będąc przedmiotem zarzutu, zostało sformułowane na końcu uzasadnienia apelacji w postaci pytania o możliwość wpływu odmowy poddania się przez pokrzywdzonego wcześniejszej hospitalizacji na jego zgon. Zauważyć wszak należy, iż: a) nie jest prawdą to, że w tym zakresie opinia biegłego J. M. jest niepełna. Biegły ten wszak zaopiniował, że „analiza zgromadzonej dokumentacji lekarskiej nie wyklucza, że kiedy P. K. wyraziłby zgodę na podjęcie leczenia, a kto byłoby skuteczne, podkreślam byłoby skuteczne, to do jego zgonu mogłoby nie dojść. I odwrotnie, gdyby przyjmując, że pokrzywdzony wyraziłby zgodę na leczenie to nie ma żadnej gwarancji aby mogło być ono skuteczne i nie doszłoby do zgonu” (k. 484 v). Nie są więc prawdziwe twierdzenia skarżącego o tym, że przedmiotowa opinia jest wewnętrznie sprzeczna oraz nie spełnia kryteriów zupełności, b) sam skarżący dołączył do kasacji prywatną opinię opracowaną na

jego zlecenie, która nie może jednak być traktowana na równi z opinią wydaną w trybie art. 193 § 1 k.p.k., bo nie może stanowić dowodu będącego przedmiotem oceny, skoro dowód ten nie został przeprowadzony w sposób przewidziany w kodeksie postępowania karnego i strony nie miały możliwości ustosunkowania się do niego (por. wyrok Sądu Najwyższego w sprawach: I KR 105/85, Lex Nr 17683, III KKN 494/00, Lex nr 75451), c) niezależnie od powyższego – tak w świetle poczynionych ustaleń dotyczących stanu zdrowia pokrzywdzonego w okresie od pobicia go przez skazanych i współdziałającego z nimi innego sprawcę, do rozpoczęcia jego hospitalizacji, jak też w świetle opinii biegłego J. M. jednoznacznie wynika, że „ istnieje bezpośredni związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy pobiciem P. K., a jego zgonem „(k. 484). Co więcej, konkluzji tej nie podważa nawet dołączona do kasacji prywatna ekspertyza lekarska. Nie ma też kontrowersji co do tego, iż stwierdzone po pobiciu przez skazanych obrażenia ciała pokrzywdzonego spowodowały u niego chorobę realnie zagrażającą życiu i doprowadziły do jego zgonu. Główną przyczyną zgonu P. K. były wszak obrażenia mózgu pod postacią krwiaka podtwardówkowego, podpajęczynówkowego i śródmózgowego. Charakter doznanych w wyniku pobicia przez pokrzywdzonego obrażeń, a zwłaszcza jego ówczesny stan zdrowia i bezpośredni związek pomiędzy jego śmiercią, a tym pobiciem obrazują – uznane przez sądy obydwu instancji za wiarygodne – zeznania osób, które wówczas miały z nim kontakt. W takiej sytuacji nawet (ale tylko teoretycznie – bo w świetle cytowanej opinii biegłego – tylko to jest obecnie możliwe) zakładając, że postawa pokrzywdzonego po zdarzeniu w jakimś stopniu przyczyniła się do jego śmierci, to jednak nie może to podważyć faktu, iż pobicie P.K. przez skazanych było wystarczającą przyczyną jego śmierci, a wspomniane zaniechanie przez pokrzywdzonego poddania się bezzwłocznej hospitalizacji nie przerywa związku przyczynowego pomiędzy pobiciem pokrzywdzonego, a jego zejściem śmiertelnym.

Podkreślić wszak należy, iż wprowadzie warunkiem odpowiedzialności za udział w bójce, w jej postaci kwalifikowanej poprzez następstwo (a więc za takie jak przypisano skazanym przestępstwo), jest ustalenie związku przyczynowego między zbiorowym działaniem uczestników tej bójki, a następstwem w postaci

śmierci, czy też spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu człowieka. Należy przyjąć, że związek taki zachodzi, gdy skutek śmiertelny wynika bezpośrednio z zachowania sprawców, czemu nie stoi na przeszkodzie to, iż do przebiegu łańcucha przyczynowego włączyły się też inne okoliczności mające wpływ na skutek, jeżeli zachowanie sprawców było wystarczającą przyczyną powstania tego skutku.

5. Niezależnie od przedstawionych już ocen, nie jest też zasadny II zarzut kasacji (w dosłownym brzmieniu) odnoszący się do uchybień w ocenie materiału dowodowego w postaci zeznań świadków, jakich zdaniem skarżącego miały się dopuścić sądy obu instancji. Problematyka oceny zebranych w sprawie dowodów – jak to już zauważono, także w aspekcie jej zgodności z wymogami art. 7 k.p.k. - została szczegółowo omówiona w uzasadnieniu Sądu II instancji (s. 10-12), co pozwala uznać zarówno to, iż tym samym nie mogła pozostać poza zakresem przedmiotu kontroli instancyjnej, jak i to, że Sąd ten – tak postępując – nie uchybił normie art. 457 § 3 k.p.k., nie mówiąc już o tym by uczynił to rażąco.

Wszystkie przedstawione powyżej okoliczności doprowadziły to uznania oczywistej bezzasadności kasacji obrońcy skazanych. Następstwem tej oceny była możliwość rozpoznania tej kasacji w trybie określonym w art. 535 § 3 k.p.k.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia przepis art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak wyżej.